

ELŻBIETA ORZECZOWSKA

## WŁASNOŚĆ POKLASZTORNA W DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ PO UKAZIE Z 8 XI 1864 R.

Własność poklasztorna w diecezji sandomierskiej po ukazie z 8 XI 1864 r. jest ściśle powiązana z kasatą klasztorów w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym<sup>1</sup>. Ukaz z 8 XI 1864 r. likwidował  $\frac{2}{3}$  klasztorów istniejących w Królestwie i był pierwszym etapem reorganizacji Kościoła katolickiego, głównej przeszkody w rusyfikacji ziem polskich.

Literatura dotycząca kasaty klasztorów w diecezji sandomierskiej jest bardzo uboga. Jedyńm artykułem, który z punktu widzenia prawa analizował kasatę na tym terenie jest rozprawa ks. bpa W. Wójcika<sup>2</sup>. Fragmentarycznych wiadomości dostarcza ponadto praca P. Kubickiego<sup>3</sup>.

Artykuł 18 ukazu mówił, że wszystkie majątki nieruchomości oraz kapitały klasztorów zniesionych, zamkniętych i pozostawionych: etatowych i nieetatowych, przechodzą na rzecz skarbu, na zasadach przyjętych z lat 1818-1822 oraz Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu (dalej cyt.: KRPiS). Głównym więc zadaniem będzie przesłedzenie losu poklasztor-nych kościołów, budynków mieszkalnych, ziemi, inwentarza i bibliotek z terenu diecezji sandomierskiej. Omawiana własność poklasztorna dotyczy następujących domów zakonnych: bernardynów w Kazanowie, Opato-owie, Radomiu i Wielkiej Woli; dominikanów w Klimontowie, Sandomie-rru i Wysokim Kole, franciszkanów w Smardzewicach i Zawichoście, pi-

<sup>1</sup> Zob. S. Gajewski, *Kasata klasztorów w diecezji lubelskiej w 1864 r.*, „Roczniki Humanistyczne”, 21(1973), z. 2, s. 351-390; tenże, *Ostatnie klasztory w diecezji lubelskiej w XIX w.*, „Roczniki Humanistyczne”, 22(1974), z. 2, s. 185-214; tenże, *Własność poklasztorna w diecezji lubelskiej w II poł. XIX wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, 23(1975), z. 2, s. 219-231.

<sup>2</sup> Bp W. Wójcik, *Tak zwana reforma klasztorów w 1864 roku na terenie diecezji sandomierskiej*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 23(1971), s. 343-361.

<sup>3</sup> P. Kubicki, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i ojczyzny w latach 1861-1915. Materiały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, zakonnych i prywatnych*, cz. 1, t. 1-3, Sandomierz 1933.

jarów w Radomiu, reformatów w Rytwianach, Sandomierzu i Solcu, benedyktynek w Sandomierzu oraz bernardynek ze Św. Katarzyny i filipinów ze Studzianny skasowanych 2 X 1865 r.

Losem mienia poklasztornego interesował się, jednak pobieżnie, wspomniany już bp. W. Wójcik. Pisząc o bibliotece Seminarium Duchownego w Sandomierzu dokładnie przeanalizował dzieje księgozbiorów po zniesionych i zamkniętych ukazem z 8 XI 1864 r. klasztorach<sup>4</sup>. Informacji o charakterze ogólnym dostarczają prace A. Szelażka<sup>5</sup> i J. Kaczkowskiego<sup>6</sup>. Kompendium wiedzy znajdujemy natomiast w pracy P. P. Gacha<sup>7</sup>, który problematykę tę ujmuje w sposób porównawczy dla trzech zaborów. Rozpatrując losy mienia klasztornego na kanwie kasat zakonnych P. P. Gach ukazuje jak często w sposób drastyczny stawiano i rozstrzygano sprawy własności majątkowej klasztoru i byt materialny zakonników.

Podstawę źródłową stanowią tzw. operaty, czyli protokoły z zajęcia dóbr poklasztornych, które znajdują się w aktach poszczególnych klasztorów, przechowywanych w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Radomiu w zespole akt Rząd Gubernialny Radomski, Wydział Administracyjny (dalej cyt.: WAPR RGR, Wydz. Adm.). Informacje znajdujemy również w następujących zespołach akt: Urząd Naczelnika Wojennego Oddziału Radomskiego (dalej cyt.: UNWOR), Zarząd Dóbr Państwowych w Radomiu, Wydział Skarbu (dalej cyt.: ZDP, Wydz. Skarbu), Dyrekcja Szkolna Radomska (dalej cyt.: DSR), a także w Aktach miasta Sandomierza z lat 1863-1864, przechowywanych w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Tarnobrzegu z siedzibą w Sandomierzu (dalej cyt.: WAPT).

Wypowiedziany przed laty przez R. Bendera<sup>8</sup> postulat dokładnego przebadania zachowanych materiałów, odnoszących się do XIX-wiecznych konfiskat dóbr klasztornych, jest w dalszym ciągu aktualny. Analiza losu mienia poklasztornego w diecezji sandomierskiej ma dać, chociaż w niewielkim stopniu, odpowiedź na ten postulat.

<sup>4</sup> Bp W. Wójcik, *Włączenie zbiorów poklasztornych do Biblioteki Seminarium Duchownego w Sandomierzu*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 12(1960), z. 2, s. 50-65.

<sup>5</sup> A. Szelażek, *Memoriał w sprawie majątków kościelnych w Królestwie Polskim zabranych na mocy ukazów 1864-1865*, Płock 1917; tenże, *Podstawy dotacji duchowieństwa katolickiego w Polsce w okresie przedkonkordatowym*, Toruń 1947.

<sup>6</sup> J. Kaczkowski, *Konfiskaty na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim po powstaniu roku 1831 i 1863*, Warszawa 1918.

<sup>7</sup> P. P. Gach, *Mienie polskich zakonów i jego losy w XIX w.*, Rzym 1979.

<sup>8</sup> R. Bender, *Sprawa dóbr kościelnych i instytucyjnych w Królestwie Polskim w XIX w. Materiały na sesję naukową z okazji 50-lecia Archiwum Państwowego w Radomiu*, Radom 1971, s. 161-169.

ZNIESIENIE KLASZTORÓW  
W DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ

Normatyw o „reformie klasztorów”<sup>9</sup> był w pewnym stopniu posunięciem odwetowym, bo jak zaznaczono we wstępie, „[...] w czasie zaburzeń [...] część duchowieństwa Rzymsko-Katolickiego nie okazała się wierna ani obowiązkowi pasterskiemu, ani obowiązkowi poddanych. [...] pobudzali do przelewu krwi, poduszczali do morderstw, profanowali mury klasztorne, odbierając w nich świętokradzkie przysięgi na spełnienie zbrodni, a niektórzy wchodzili sami w szeregi buntowników i broczyli swe ręce we krwi ofiar niewinnych”<sup>10</sup>. Powołana z rozkazu cara komisja, z ks. Czerkaskim — dyrektorem głównym Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych (dalej cyt.: KRSW)<sup>11</sup> na czele, miała na celu „uporządkowanie” klasztorów. Oprócz udziału w powstaniu zakonników z 39 klasztorów dowodziła klasztorom „naruszenie” prawa kanonicznego<sup>12</sup>. Stwierdzono, iż na 155 klasztorów męskich 71, a na 42 żeńskie 4 posiadało mniej niż 8 osób, co przeszkadzało w unormowaniu życia zakonnego<sup>13</sup>.

Ukaz carski dzielił więc istniejące dotychczas klasztory na 4 kategorie: klasztory zniesione, w których znajdowało się mniej niż 8 osób (art. 1), zamknięte — za „jawny i udowodniony udział w buntowniczych działaniach przeciw rządowi” (art. 2), nieetatowe — podlegające zniesieniu, gdy liczba zakonników będzie mniejsza jak 8 osób (art. 15), etatowe — istniejące na stałe. Wykonanie ukazu T. Berg, namiestnik Królestwa Polskiego, polecił generałowi-policmajstrowi Trepowowi, cywilnym i wojskowym władzom lokalnym oraz zwierzchności diecezjalnej<sup>14</sup>.

<sup>9</sup> „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” (dalej cyt.: DzPKrP), 1864, t. 63, s. 407-417. Ukaz z 8 XI 1864 r. składał się ze wstępu, 26 artykułów i z 59 przepisów dodatkowych, które dzieliły się na 5 rozdziałów, a te na paragrafy. Dnia 26 I 1865 r. car zatwierdził nowe przepisy odnośnie do pozostawionych klasztorów. Tamże, 1865, t. 63, nr 194.

<sup>10</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Radomiu (dalej cyt., WAPR) Urząd Naczelnika Wojennego Oddziału Radomskiego (dalej cyt.: UNWOR), sygn. 1, k. 22.

<sup>11</sup> K. Targowski, *Komitet Urządzący i jego ludzie*, „Przegląd Historyczny”, 34(1937/1938), s. 183.

<sup>12</sup> O pracach tej komisji piszą szczegółowo: W. Przyborowski, *Ostatnie chwile powstania styczniowego*, t. 3, Poznań 1888, s. 275 n.; Gajewski, *Kasata klasztorów*, s. 355 nn.

<sup>13</sup> WAPR UNWOR, sygn. 1, k. 74a-75 (Raport w całości znajduje się na kartach 57-75); zob. Kubicki, *Bojownicy kapłani*, cz. 1, t. 1, s. 212-217.

<sup>14</sup> Na tydzień przed ustaloną datą władze lokalne powiadomione zostały o realizacji ukazu. Starano się w ten sposób zachować głęboką tajemnicę. Świadczy o tym *Instrukcja namiestnika Królestwa Polskiego do Naczelników Wojskowych Oddziałów z dn. 9/21 XI 1864 r.* Ukaz i przepisy dodatkowe ogłoszono w DzPKrP dopiero 31 XII 1864 r. WAPR UNWOR, sygn. 1, k. 1-1a.

Jaki więc przebieg miała realizacja omawianego ukazu w diecezji sandomierskiej?<sup>15</sup>

Duchowieństwo zakonne wspomnianej diecezji skupione było w 14 domach męskich ze 138 zakonnikami i w 5 żeńskich z 50 zakonnicami<sup>16</sup>.

W celu nadania pozorów działania zgodnego z działaniami władzy kościelnej 27 XI 1864 r. ks. dyr. Czerkaski powiadomił bpa J. Juszyńskiego o ukazie carskim, przedstawiając mu spis objętych nim klasztorów i prosząc jednocześnie o pomoc w jego realizacji. Pismo to zapewne nie dotarło na czas do adresata, gdyż w nocy 27/28 XI 1864 r. wojsko otoczyło wszystkie klasztory sandomierskie. Przeważnie 3-osobowa komisja kasacyjna informowała zebranych zakonników, najczęściej w refektarzu, o kasacie, przystępując jednocześnie do sporządzania spisów własności klasztornej. O udziale duchownych diecezjalnych w tej akcji mamy wiadomości z Radomia i Smardzewic<sup>17</sup>.

Realizacja ukazu przebiegała spokojnie we wszystkich klasztorach sandomierskich, tylko w klasztorze radomskich bernardynów wykryto przypadek złamania reguły zakonnej, co prasa rosyjska starała się wyolbrzymić<sup>18</sup>. Tej nocy zamknięte zostały 2 najliczniejsze klasztory: bernardynów z Radomia i reformatów z Solca. Oba znane były rządowi ze swej działalności, w organizowaniu manifestacji religijno-patriotycznych, i zaangażowania się w akcję powstańczą<sup>19</sup>. Zniesionych zostało 8 klasztorów z

<sup>15</sup> Diecezja sandomierska powstała 1818 r. na mocy bulli Piusa VII *Ex imposita nobis*. Swoim zasięgiem obejmowała teren woj. sandomierskiego. Po utworzeniu guberni radomskiej w 1845 r. w jej skład wchodziły 4 powiaty: opatowski, opoczyński, radomski, sandomierski i część pow. kieleckiego. W 1863 r. dzieliła się na 17 dekanatów i 198 parafii. Funkcję biskupa w tym czasie piastował ks. Józef Juszyński. *Encyklopedia Kościelna*, red. M. Nowodworski, t. 24, Warszawa—Płock—Włocławek 1903, s. 346-352.

<sup>16</sup> *Schematyzm diecezji sandomierskiej za 1863 r.*, [b.m.r.].

<sup>17</sup> Wójcik, *Tak zwana reforma*, s. 345. Przepisy dodatkowe domagały się obecności dziekana, proboszcza, wikarego, przełożonego lub zakonnika, ale ich brak nie wstrzymywał egzekucji (§ 31 i 39). WAPR UNWOR, sygn. 1, k. 46-48.

<sup>18</sup> Przyborowski, *Ostatnie chwile*, t. 3, s. 311.

<sup>19</sup> Od listopada 1861 r. refektarz klasztoru bernardynów stał się centrum spiskowym. Tu uczono się pieśni rewolucyjnych, tu zaprzysiężeni odbywali podstawowe ćwiczenia wojskowe (WAPR, Kolekcja dotycząca powstania styczniowego, sygn. 2, rkps nr 51, J. M. Marynowski, *Zycie, wspomnienia z powstania 1863 r.*; zob. J. Boniecki, *Radom w okresie powstania styczniowego (1861-1864)*. Radom. Szkice z dziejów miasta, Warszawa 1961, s. 119). Zakonnicy z Solca ukrywali w swoim klasztorze dowódcę oddziałów sandomierskich Józefa Hauke-Bosaka oraz ks. Kacpra Kotkowskiego. Wśród zakonników obu klasztorów były aresztowania i zsyłki. W. Sabowski, *Józef Hauke-Bosak*, Kraków 1871, s. 41; Wójcik, *Tak zwana reforma*, s. 345; zob. Przyborowski, *Ostatnie chwile*, t. 1, 1887, s. 247; A. Kraushar, *Kasata klasztorów w Królestwie Polskim po upadku powstania styczniowego*, „Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej”, 8(1918), s. 250.

braku potrzebnej liczby zakonników po ślubach wieczystych. Wśród nich znajdowały się klasztory: bernardynów w Opatowie i Kazanowie Koneckim, reformatów w Sandomierzu i Rytwianach, franciszkanów w Zawichoście i Smardzewicach, dominikanów w Sandomierzu oraz pijarów w Radomiu. Skasowano więc w sumie 10 klasztorów męskich<sup>20</sup>.

Jako klasztory etatowe pozostały klasztory: bernardynów w Wielkiej Woli (Wielkwoła), dominikanów w Klimontowie i Wysokim Kole, benedyktynek w Sandomierzu i bernardynek na Św. Katarzynie<sup>21</sup>. Jako klasztor nieetatowy uznano kongregację filipinów ze Studzianny, której przed kasatą bronił bp. J. Juszyński twierdząc, że filipini nie są zakonnikami, lecz księżmi świeckimi, gdyż nie składają ślubów zakonnych<sup>22</sup>. Pomimo tych argumentów 29 I 1865 r. KRPiS zaliczyła kongregację do zakonu i zgodnie z art. 15 podlegającą kasacie. Realizacja tego aktu nastąpiła 2 X 1865 r.<sup>23</sup>

Zakonnicy ze wszystkich zamkniętych i zniesionych klasztorów tej samej jeszcze nocy, tj. 27/28 XI 1864 r., odtransportowani zostali, według z góry wyznaczonej marszruty, do wytypowanych klasztorów<sup>24</sup>. Ci, którzy wyrazili gotowość wyjazdu za granicę otrzymywali bezpłatny paszport, bilet, dożywotnią, coroczną pensję w wysokości 150 rb. (rozdz. III, § 11) oraz 25 rb. jednorazowego wsparcia (§ 12). W źródłach natrafiono na 6 tego rodzaju przypadków wyjazdu, głównie do Prus, Austrii i Francji<sup>25</sup>.

<sup>20</sup> Władze nie były konsekwentne w realizacji ukazu. Pomimo że klasztor bernardynów w Opatowie miał 8 zakonników, a klasztor reformatów w Sandomierzu 1, zostały one uznane za zniesione. Dane te odnoszą się do 1863 r., ponieważ w aktach klasztorów nie znaleziono spisów zakonników z 1864 r. *Schematyzm diecezji sandomierskiej za 1863 r.*

<sup>21</sup> Pod koniec grudnia 1864 r. w Królestwie pozostało 25 męskich klasztorów etatowych z 734 zakonnikami i 10 żeńskich ze 196 siostrami (Gach, *Mienie polskich zakonów*, s. 31). Na diecezję sandomierską przypadały 3 męskie klasztory (12% ogółu) z 56 zakonnikami i 2 żeńskie (ok. 20% ogółu) z 39 zakonnicami (WAPR RGR, Wydz. Adm., sygn. 4264, k. 173-176, sygn. 4178, k. 13-14, 15-16). Zakon SS. Miłosierdzia w Sandomierzu pozostawiono w celu dalszej opieki nad chorymi. WAPR UNWOR, sygn. 1, k. 111-112, k. 6a-9a.

<sup>22</sup> WAPR RGR, Wydz. Adm., sygn. 4264, k. 847-849, Pismo z 9 VIII 1865 r.; zob. H. Jaromin, *Zarys historii kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Polsce (1668-1968)*, „Nasza Przeszłość”, 32(1970), s. 78.

<sup>23</sup> WAPR RGR, Wydz. Adm., sygn. 6485, k. 13-16, Protokół o zniesieniu nieetatowego klasztoru księży filipinów, Pismo Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z 7 XI 1865 r. Tamże, k. 35-36.

<sup>24</sup> Bernardyni z Radomia, Kazanowa i Opatowa zostali przewiezieni do Wielkiej Woli, franciszkanie z Zawichostu i Smardzewic do Kalisza, pijarzy z Radomia do Warszawy, reformaci z Solca do Jędrzejowa, z Sandomierza i Rytwian do Stopnicy, a dominikanie z Sandomierza do Klimontowa. WAPR UNWOR, sygn. 1, k. 6a-9a, 18.

<sup>25</sup> Gotowość skorzystania z tego „dobrodziejstwa” wyraziło tylko 5 zakonników

Do stanu świeckiego mogli powrócić wszyscy nowicjusze i klerycy, którzy nie złożyli uroczystych ślubów przed dniem ogłoszenia ukazu (art. 6)<sup>26</sup>. Nadzór nad pozostawionymi klasztorami mieli sprawować wizytatorzy diecezjalni<sup>27</sup>.

Zakonnicy z klasztorów etatowych ujęci w wykazach, a odpowiadający przepisom co do wstąpienia do stanu zakonnego z 6 (18) III 1817 r. (§ 2), mieli otrzymać dotacje na utrzymanie z dochodów majątków poklasztornych (§ 10)<sup>28</sup>. Ogółem 5 klasztorów etatowych w diecezji sandomierskiej miało otrzymywać roczny zasiłek w wysokości 5743 rb. 28 kp.<sup>29</sup>

Wypłata zasiłku dla zakonników sandomierskich przeciągała się w czasie. KRSW wiele razy zwracała uwagę gubernatorowi radomskiemu, iż mimo rozporządzenia z 6 i 12 I 1865 r. „dotąd wzmiankowana wypłata nie została spełniona, co stawia zakonników w przykrym położeniu i wywołuje z ich strony słuszne skargi”<sup>30</sup>. Swoją trudną z tego powodu sytuację opisywał ks. Henryk Kierszulis, wikary przy kościele pobernardyńskim w Opatowie, w liście do gubernatora radomskiego<sup>31</sup>. Ociąganie się

---

i jedna siostra zakonna, tj. 2 franciszkanów ze Smardzewic: Egon Rynażewicz i Kazimierz Chada (WAPR UNWOR, sygn. 1, k. 87a, 93), reformat z Sandomierza — Klemens Kucharczyk (WAPR RGR, Wydz. Adm., sygn. 4177, k. 102-103) i z Solca — Dydak Kamiński (tamże, sygn. 4264, k. 178), dominikanin z Klimontowa — Marcin Olszyński (W ó j c i k, *Tak zwana reforma*, s. 352), jak również siostra — Bolesława Bierońska z klasztoru bernardynek ze Św. Katarzyny (WAPR RGR, Wydz. Adm., sygn. 4264, k. 176).

<sup>26</sup> Klasztor opuścili i przeszli do życia świeckiego, m.in.: brat-laik klasztoru reformatów w Solcu — Bogdan Paweł, nowicjusz klasztoru dominikanów w Wielkiej Woli — Juliusz Wiszniewski i lektor — Roch Szamich (WAPR RGR, k. 172, 469, 471) oraz klerycy filipińscy po 2 X 1865 r. — Wojciech Sawicki i Franciszek Sobczyński (tamże, sygn. 6485, k. 16).

<sup>27</sup> W diecezji sandomierskiej takim wizytatorem został mianowany ks. Jan Krupiński, obojętny wobec powstania; tamże, sygn. 4178, k. 97.

<sup>28</sup> Dla 14 zakonników w klasztorze etatowym wynosiła ona w całości 1750 rb. tj. po 125 rb. na 1 zakonnika. W wypadku nie obsadzenia etatu zmniejszano tę sumę o 100 rb. rocznie. Zakonnicy z klasztorów nieetatowych otrzymywali po 40 rb. na osobę. Władze miały ogromne trudności z ustaleniem, komu przysługuje zasiłek. Zastanawiano się, czy należy się klerykowi filipińskiemu Ignacemu Kosierkiewiczowi, studiującemu w Akademii Duchownej w Warszawie, jak również przełożonemu klasztoru dominikanów, skoro pełnił funkcję proboszcza w parafii Olbierzowice. W ostateczności zasiłek przyznano tylko tym osobom, wobec których nie było wątpliwości. Tamże, sygn. 4264, k. 160, 162-163.

<sup>29</sup> WAPR RGR, k. 183; zob. A. Boudou, *Stolica Święta a Rosja*, t. 2, Kraków 1930, s. 275-279.

<sup>30</sup> WAPR RGR, k. 238-239, 269, 486, Pismo z 5(17) II 1865 r., 1(13) IV 1865 r. oraz pismo Konsystorza Generalnego Diecezji Sandomierskiej z 8(20) II 1865 r.

<sup>31</sup> Pisał w liście z 18 II 1865 r. „[...] nie pobierając pensji pozostawieni jesteśmy [z organistą — E. O.] w opłakany stan, tak dalece, [...], że zmuszony zostałem szukać kredytu” (tamże, k. 247-248).

władz z wypłatą zakonnikom ich należności miało zapewne swoje uzasadnienie w przedłużającym się przejmowaniu majątków poklasztornych na rzecz KRPiS, z których to funduszów miały pochodzić pensje dla zakonników.

#### PRZYGOTOWANIA DO AKCJI PRZEJMOWANIA MIENIA POKLASZTORNEGO

Przejmowanie przez władze majątków poklasztornych, jak zaznaczono we wstępie, odbywało się na podstawie art. 18 i 19 ukazu oraz przepisów dodatkowych. Oba te normatywy nie uwzględniały jednak praktycznej strony przedsięwzięcia. W tym celu KRPiS wydała 23 XI 1864 r. rozporządzenie i instrukcję dla urzędników, mających przejmować mienie, i rozesłała je gubernatorom cywilnym<sup>32</sup>.

Gubernator cywilny radomski otrzymał je 3 XII 1864 r. z poleceniem, aby sporządzić „[...] spisy inwentarza i tradycja takowych majątków” oraz wydać „[...] szczegółowe instrukcje względem ich administracji”<sup>33</sup>. Komisja zalecała ponadto, aby czynności te rozpocząć w klasztorach zniesionych i zamkniętych, a szczególnie w tych, które odznaczają się „znacznością” lub nie posiadają regularnego zarządu. Do tego celu powinni być wydelegowani asesorowie ekonomiczni, wyposażeni w spisy sporządzone przez urzędników zamykających klasztory<sup>34</sup>. Im zaleca się opisanie stanu zachowania klasztoru i jego majątku, wykazanie dochodów i długów, zaprowadzenie administracji.

Na mocy tego rozporządzenia gubernator radomski 16 XII 1864 r. wydelegował okręgowych asesorów ekonomicznych z Sandomierza, Radomia i Opoczna. Do przejęcia majątku reformatów z Sandomierza i Rytwian, bernardynów z Opatowa, franciszkanów z Zawichostu, bernardynek ze Św. Katarzyny, sióstr miłosierdzia i benedyktynek z Sandomierza przydzielony został asesor ekonomiczny okręgu sandomierskiego Adam Skrzynecki, a do klasztoru dominikanów w Sandomierzu i Klimontowie Antoni Jurkowski. Asesor ekonomiczny okręgu opoczyńskiego Anastazy Jędrzejewicz otrzymał klasztory: bernardynów w Kazanowie i Wielkiej Woli, franciszkanów w Smardzewicach i filipinów w Studziannie. Natomiast asesor ekonomiczny okręgu radomskiego Maciej Różański miał pod swo-

<sup>32</sup> G a c h, *Mienie polskich zakonów*, s. 32.

<sup>33</sup> WAPR ZDP, Wyd. Skarbu, sygn. 5040, k. 4.

<sup>34</sup> W następstwie rozporządzenia z 3 XII 1864 r. Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu 6 XII 1864 r. przedłożyła gubernatorowi cywilnemu radomskiemu 22 opisy majątków przejętych klasztorów z gub. radomskiej. Tamże, k. 28.

ją opieką majątność bernardynów i pijarów w Radomiu, reformatów w Solcu i dominikanów w Wysokim Kole<sup>35</sup>.

Urzednicy ci rozpoczęli pracę jeszcze pod koniec grudnia 1864 r. lub na początku stycznia 1865 r.<sup>36</sup> W zależności od potrzeb powoływano do pomocy osoby w charakterze biegłych, szacujących wartość przejmowanego mienia. Na prośbę asesorów, którym ciągle zalecano wielki pośpiech w czynnościach zajęcia majątków, osobom tym przydzielano pomocników<sup>37</sup>.

Zgodnie z cytowanym już zarządzeniem KRPiS przejęcie majątku poklasztornego przez Zarząd Skarbu powinno odbywać się w obecności przedstawicieli miejscowych władz, tj. naczelnika wojennego, w mieście — burmistrza, na wsi — wójta gminy oraz miejscowego dziekana lub pod jego nieobecność — najbliższego plebana, wikariusza lub zakonnika klasztoru. Na podstawie tego przepisu naczelnik powiatu sandomierskiego 25 I 1865 r. wydelegował urzędników: do klasztoru dominikanów, reformatów i benedyktynek w Sandomierzu — miejscowego prezydenta Onufrego Milczarskiego, do dominikanów w Klimontowie — burmistrza tegoż miasta Michała Sochowskiego, do franciszkanów w Zawichoście — burmistrza Dionizego Sosińskiego, a do reformatów w Rytwianach — burmistrza Dominika Brzozowskiego<sup>38</sup>.

Sprawa uczestnictwa przedstawicieli „zwierzchności diecezjalnej” w pracach związanych z przejęciem mienia poklasztornego w diecezji sandomierskiej napotkała na zdecydowany opór ze strony konsystorza. Gubernator cywilny radomski w piśmie z 16 XII 1864 r., które przesłał konsystorzowi domagał się delegowania do tych czynności dziekanów lub proboszczów i wikariuszy<sup>39</sup>. Konsystorz odpowiedział pismem z 30 XII 1864 r., że przed nadejściem w tej sprawie decyzji Stolicy Apostolskiej nie może działać, aby nie narazić się na „kary kościelne”<sup>40</sup>. Pod wpływem

<sup>35</sup> Tamże, k. 13-14, 18. W piśmie do Konsystorza Generalnego Diecezji Sandomierskiej z 16 XII 1864 r. gubernator cywilny radomski informuje o delegowaniu asesorów ekonomicznych.

<sup>36</sup> Asesor ekonomiczny okręgu sandomierskiego już 16 XII 1864 r. przesłał raport o rozpoczęciu czynności likwidacyjnych (tamże, k. 46), asesor okręgu opoczyńskiego — 27 XII 1864 r. (tamże, k. 40-41), zaś asesor okręgu radomskiego 3 I 1865 r. (tamże, k. 44).

<sup>37</sup> Na prośbę asesora ekonomicznego Jędrzejewicza gubernator 19 XII 1864 r. delegował głównego lustratora dóbr Romana Piłgowskiego (tamże, k. 40-41). Pomocnikiem asesora okręgu radomskiego Różańskiego 30 XII 1864 r. naczelnik powiatu radomskiego mianował S. Radomskiego (tamże, k. 44), zaś asesorowi opoczyńskiemu 4 I 1865 r. przydzielił sekretarza biura powiatowego S. Moczulskiego (tamże, k. 50). Asesorowi Skrzyneckiemu dano do pomocy, w zajęciu majątku bernardynek ze Sw. Katarzyny, burmistrza Bodzentyna — Gajewskiego (tamże, k. 60).

<sup>38</sup> Tamże, k. 61.

<sup>39</sup> Tamże, k. 14.

<sup>40</sup> Tamże, k. 48. Biskup wstrzymywał się od wysłania swoich delegatów, powo-



jednak narastającego nacisku władz cywilnych<sup>41</sup> bp. J. Juszyński zlecił wreszcie dziekanom, by ze względu na brak odpowiedzi z Rzymu stawili się do inwentaryzacji mienia klasztornego i podpisywali protokoły, ale nie jako współdziałający, lecz obecni i asystujący z zastrzeżeniem „salvis iuribus Ecclesiae”<sup>42</sup>.

KRPiS w piśmie z 31 I 1865 r. do gubernatora cywilnego radomskiego zalecała największy pośpiech w przejmowaniu majątków poklasztornych, aby „[...] przez brak ustalonego nad nimi zarządu nie były wystawione na niszczenie, a dochody z nich na niepewność”<sup>43</sup>. Brak dokumentacji z przejmowanych majątków opóźniał również — jej zdaniem — sprawę przepisania na rzecz KRPiS sum hipotecznych oraz porozumienia się z dłużnikami w celu wyegzekwowania należności. O niecierpliwości KRPiS i jej niezadowoleniu z przedłużających się czynności likwidacyjnych świadczą liczne monity nadsyłane do Rządu Gubernialnego Radomskiego z prośbą o pośpiech w przysyłaniu opisów majątków<sup>44</sup>. Niecierpliwości KRPiS nie można tłumaczyć tylko jej dobrą wolą ratowania opuszczonych majątków zakonnych przed dewastacją. Przyczyny należy doszukiwać się zapewne w rozporządzeniach ogólnych. Osia bowiem wszystkich reform finansowych, a także kościelnych była chęć wzmocnienia skarbu państwa rosyjskiego wobec jego ogromnego zadłużenia, zapewnienie mu równowagi finansowej<sup>45</sup>. Szybkie więc zabezpieczenie mienia poklasztornego przed zniszczeniem miało przynieść skarbowi państwa jak największe dochody.

Co było jednak przyczyną niemożności wywiązania się w określonym terminie wszystkich asesorów ekonomicznych z czynności związanych z przejmowaniem majątków zakonnych?

Pierwotny termin, jaki otrzymali asesorowie ekonomiczni, wynosił za-

łując się na § 52 przepisów dodatkowych mówiący, iż „[...] okoliczność ta w żadnym razie nie wstrzymuje czynności osób przeznaczonych od Rządu”.

<sup>41</sup> Dnia 3 I 1865 r. Rząd Gubernialny Radomski ponownie wezwał Konsystorz o przesłanie listy delegatów mających współpracować z asesorami ekonomicznymi (tamże, sygn. 5041). Dla porównania, Konsystorz Diecezji Kielecko-Krakowskiej już 27 XII 1864 r. przesłał listę swoich 11 delegatów. Dyrektor główny KRSW upominał również bpa J. Juszyńskiego, pisząc 26 I 1865 r. do niego, iż powinien działać zgodnie z ukazem carskim, bez oglądania się na Stolicę Apostolską. *Wójcik, Tak zwana reforma*, s. 347.

<sup>42</sup> WAPR ZDP, sygn. 5040, k. 63.

<sup>43</sup> Tamże, k. 73.

<sup>44</sup> O fakcie tym świadczą pisma z 2(14) III 1865 r. (tamże, k. 85), 14(26) IV 1865 r. (tamże, k. 109), 1(13) V 1865 r. (tamże, k. 112), 1(13) VII 1865 r. (tamże, k. 150), 6(18) VIII 1865 r. (tamże, k. 168). W tym ostatnim piśmie Komisja monituje w sprawie przyspieszenia zakończenia spisu majątków, gdyż ciągnie się on już dziesiąty miesiąc, a dokumenty należy jak najszybciej przesłać Rządowej Komisji Finansów.

<sup>45</sup> Szelażek, *Memoriał w sprawie*, s. 12-13.

pewne od 3 do 4 miesięcy, gdyż Rózański, asesor okręgu radomskiego, w raporcie z 7 I 1865 r. tłumaczy się z niemożliwości wywiązania się w tak krótkim czasie z powierzonych mu obowiązków. Trudności, jego zdaniem, spowodowane były zbytnim oddaleniem od siebie klasztorów przejmowanych oraz tym, iż jeden człowiek, jak pisze, „[...] nie może we wszystkich jednocześnie działać”<sup>46</sup>. Ostatecznie czynności swoje zakończył 12 VIII 1865 r., przesyłając gubernatorowi radomskiemu operatę z przejęcia majątku po zniesionym klasztorze pijarów w Radomiu<sup>47</sup>.

Najwcześniej z powierzonych obowiązków wywiązał się asesor okręgu opatowskiego Anastazy Jędrzejewicz, nadsyłając już 5 III 1865 r. Rządowi Gubernialnemu Radomskiemu operatę z przejęcia majątku pobernaldyńskiego z Wielkiej Woli, a 24 marca franciszkanów ze Smardzewic<sup>48</sup>.

Działalność likwidacyjna asesora okręgu sandomierskiego Skrzyneckiego przysporzyła władzom najwięcej kłopotów. Rząd Gubernialny kilkakrotnie upominał go, pisząc m.in. 20 IV 1865 r., że „[...] zamiast gorliwego zajęcia się tą czynnością niecierpiącą zwłoki [...] wywołuje drobiazgową korespondencję zupełnie bezużyteczną, a nie składa operatów, upatrując wątpliwości tam, gdzie ich nie ma”<sup>49</sup>. Wątpliwości asesora Skrzyneckiego były dość liczne i dotyczyły m.in. majątku benedyktynek<sup>50</sup> i sióstr miłosierdzia z Sandomierza<sup>51</sup>. Asesor bronił się przed zarzutami władz, pisząc w raporcie z 7 VII 1865 r., iż „[...] trudno namówić kogo na administratora”, gdyż „[...] Władza Wojenna odmawia swego przyzwolenia”<sup>52</sup>. Narzekał również na niesolidność władz administracyjnych i wojskowych. Ostatnią operatę z przejęcia majątku bernardynek ze Św. Katarzyny prze-

<sup>46</sup> WAPR ZDP, sygn. 5040, k. 52-54.

<sup>47</sup> Tamże, k. 180-181. Operatę z przejęcia majątku dominikanów w Wysokim Kole nadesłał 10 VI 1865 r., reformatów z Solca 31 V 1865 r., a bernardynów z Radomia 30 VI 1865 r.

<sup>48</sup> Naczelnik powiatu opoczyńskiego w raporcie z 16(28) III 1865 r. doniósł Rządowi Gubernialnemu Radomskiemu, że czynności przejęcia majątków poklasztornych w tym powiecie, które powierzono sekretarzowi biura powiatowego, zakończono 14(26) III 1865 r. (tamże, k. 94). Operata z przejęcia majątku bernardynów w Kazanowie wpłynęła 22 IV 1865 r., a filipinów ze Studzianny 3 VI 1865 r. (tamże, k. 182-183).

<sup>49</sup> Tamże, k. 83.

<sup>50</sup> Opierając się na art. 19 ukazu, który mówił, że „tam, gdzie są szpitale, pensjonaty można wstrzymać się z objęciem majątków i ograniczyć się jedynie na spisie”, asesor Skrzynecki zwrócił się do władz w sprawie majątku benedyktynek z Sandomierza. Posiadały one bowiem pensję żeńską. Grożąc surową karą, poproszone go o opis tego majątku, bez żadnego wyłączenia podlegającego Skarbowi (tamże, k. 82-83).

<sup>51</sup> Dnia 9 II 1865 r. polecono mu wstrzymać czynności przejęcia folwarku Lipowa i Kobylany, należących do sióstr miłosierdzia w Sandomierzu (tamże, k. 188).

<sup>52</sup> Raport asesora ekonomicznego okręgu sandomierskiego z 25 VI(7 VII) 1865 r. do Rządu Gubernialnego Radomskiego (tamże, k. 137-139).

słał gubernatorowi cywilnemu radomskiemu, po licznych z jego strony monitach, dopiero 14 X 1865 r., ponieważ przez miesiąc nie mógł zdobyć na tym dokumencie podpisu naczelnika wojennego powiatu sandomierskiego<sup>53</sup>.

Mówiąc o trudnościach powodujących wydłużanie się okresu realizacji art. 18 i 19 ukazu należy zwrócić uwagę na ogrom pracy, jaki spoczywał na każdym asesorze ekonomicznym. W myśl wskazówek zawartych w szczegółowych instrukcjach każdy z nich wykonywał szereg opisów, zestawień i protokółów lustracyjno-kwalifikacyjnych, m.in. gruntów, inwentarza żywego i martwego, kwalifikującego się do natychmiastowej sprzedaży, wykaz sprzętów liturgicznych, opisy budynku kościelnego i klasztoru, ruchomości znajdujących się wewnątrz zabudowań zakonnych i gospodarczych. Sporządzano również wykazy ogrodów, książek w bibliotece, wszelkich dochodów, kapitałów, zobowiązań, ciężarów i długów. Dopiero po zakończeniu wszystkich tych czynności spisywano protokół przejęcia całości mienia, przekazując tę dokumentację gubernatorowi. W tym czasie asesorowie zobowiązani byli nadsyłać bieżące sprawozdania<sup>54</sup>. Ogrom więc czynności oraz liczne trudności, na które napotykali w swojej pracy asesorowie ekonomiczni opóźniały akcję przejmowania mienia poklasztornego.

#### LOSY MIENIA POKLASZTORNEGO W DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ

Jaki przebieg miała praktyczna strona rozdysponowania mienia klasztornego?

W pierwszej kolejności sprzedawano na licytacjach inwentarz żywy, ruchomości, a następnie zabudowania gospodarcze. Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu już 9 XII 1864 r., a następnie 20 XII 1864 r.<sup>55</sup> poleciła gubernatorowi radomskiemu, aby do 1 VI 1865 r. przeprowadził licytację wszelkiego inwentarza, w pierwszej kolejności żywego, we wszystkich klasztorach zniesionych<sup>56</sup>. Sprawa była pilna. Ze względu bowiem

<sup>53</sup> Sprawa podpisu na protokole przejęcia majątku bernardynek ze Św. Katarzyny ciągnęła się od początku września 1865 r. Rząd gubernialny interweniował w tej sprawie, wysyłając 16 X 1865 r. pismo do naczelnika powiatu sandomierskiego. Na jednym z tych pism jest notatka zrobiona ołówkiem: „władze wojskowe miały dopilnować pośpiechu” (tamże, k. 189, 198).

<sup>54</sup> Konsystorze diecezjalne były informowane o przebiegu tej akcji na podstawie relacji swoich delegatów — księży, a niekiedy na podstawie kopii protokołów niektórych komisji (G a c h, *Mienie polskich zakonów*, s. 32).

<sup>55</sup> WAPR ZDP, Wydz. Skarbu, sygn. 5030.

<sup>56</sup> Tamże, sygn. 5040, k. 37. Dzierżawca zobowiązany był do posiadania własnego inwentarza.

na nieliczną często administrację i trudności, szczególnie z paszą w okresie zimowym, istniała obawa, że inwentarz może ulec zniszczeniu lub rozgrabieniu. Asesor ekonomiczny okręgu sandomierskiego donosił ponadto władzom o zachorowalności wśród zwierząt w folwarku Kichary, co powodowało straty w bydłe. W podobnej sytuacji znajdowały się przejmowane przez niego folwarki Gołębice i Jugoszów po dominikanach z Sandomierza<sup>57</sup>.

Oprócz inwentarza żywego sprzedawane były wszystkie ruchomości znajdujące się w zabudowaniach mieszkalnych i gospodarczych, należące do całego zgromadzenia. Wykazy tych przedmiotów asesorowie okręgu opoczyńskiego i sandomierskiego przesłali władzom<sup>58</sup>.

Wyloniła się również na terenie diecezji sandomierskiej sprawa oddania ruchomości po klasztorze reformatów w Solcu klasztorowi tegoż zgromadzenia w Jędrzejowie, dokąd zostali przewiezieni zakonnicy z zamkniętego zakonu soleckiego. Na prośby zakonników bp Juszyński wystąpił z wnioskiem do gubernatora radomskiego w tej sprawie i zyskał jego zgodę na przekazanie biblioteki, zegara korytarzowego, kielichów, szat i bielizny liturgicznej, naczyń kuchennych, bielizny stołowej itp. wspomnianemu klasztorowi w Jędrzejowie<sup>59</sup>. Kasa Gubernialna Radomska do 1 V 1865 r. przyjęła sumę w wysokości 4049 rb. 91 kp., pochodzącą ze sprzedaży inwentarza po zniesionych klasztorach w guberni radomskiej. Tabela 1 przedstawia wysokość tych wpływów w rozbiciu na poszczególne klasztory diecezji sandomierskiej<sup>60</sup>. Wynika z niej, iż w ciągu kilku miesięcy realizacji ukazu ze sprzedaży inwentarza i ruchomości po zamkniętych i zniesionych klasztorach diecezji sandomierskiej uzyskano ogromną sumę 3914 rb. 51 1/2 kp. Licytacje tego typu trwały nieprzerwanie do 1866 r. Asesor ekonomiczny okręgu radomskiego donosił 23 VIII 1865 r. o sprzedaży inwentarza w klasztorze dominikanów w Wysokim Kole i pijarów w Radomiu na sumę 315 rb. 49 1/2 kp.<sup>61</sup> Natomiast Wydział Skarbu Rządu Gubernialnego Radomskiego w piśmie z 19 X 1866 r. do KRPiS donosił o wynikach licytacji inwentarzy martwych i żywych w klasztorach: franciszkanów w Zawichoście, dominika-

<sup>57</sup> Tamże, k. 201, Raport z 31 X(12 XI) 1865 r. do Rządu Gubernialnego Radomskiego.

<sup>58</sup> Tamże, k. 40, 137, Raport z 15(27) XII 1864 r. i 25 VI(7 VII) 1865 r.

<sup>59</sup> Wójcik, *Tak zwana reforma*, s. 359. Delegat bpa Juszyńskiego, ks. Józef Gacki, asystował przy wydawaniu ruchomości. Zatrzymał tylko bibliotekę, tłumacząc, że po przejrzaniu jej odda dublety.

<sup>60</sup> Tabela została sporządzona na podstawie akt dotyczących zajęcia klasztorów (WAPR ZDP, Wydz. Skarbu, sygn. 5040, k. 118, 118a).

<sup>61</sup> Tamże, k. 205, Raport z 11(23) VIII 1865 r.

Tab. 1. Wysokość wpływów do Kasy Gubernialnej Radomskiej z terenu diecezji sandomierskiej

Wyszczególnienie funduszu i jego pochodzenie	Nadawca funduszu	Data	Wysokość wpłaty w rublach
ze sprzedaży rzeczy bernardynów w Kazanowie	naczelnik pow. opoczyńskiego	10 XI 1864	33
ze sprzedaży rzeczy franciszkanów ze Smardzewic	Kasa pow. opoczyńskiego	10 XI 1864	52,50
ze sprzedaży 2 wieprzy w klasztorze bernardynów w Radomiu	Różański — asesor	10 XI 1864	37,50
ze sprzedaży inwentarzy żywych w klasztorze bernardynów w Radomiu	Różański — asesor	XII 1864	375,80
ze sprzedaży ruchomości franciszkanów w Smardzewicach	asesor ekonomiczny okręgu opoczyńskiego	II 1865	21,78
kapitał po zamkniętym klasztorze reformatorów w Solcu	asesor ekonomiczny okręgu radomskiego	II 1865	89,05
ze sprzedaży inwentarza w folwarku Janiszów i Kaptur po klasztorze pijarów w Radomiu	Landgraff — asesor	II 1865	687,60
ze sprzedaży ruchomości po pijarach w Radomiu	Różański — asesor	II 1865	270,79 1/2
ze sprzedaży ruchomości po franciszkanach w Zawichoście	Skrzyński — asesor	II 1865	130,17 1/2
ze sprzedaży ruchomości po bernardynach w Radomiu	asesor okręgu radomskiego	II 1865	536,15 1/2
ze sprzedaży ruchomości po bernardynach w Opatowie	Kasa pow. opatowskiego	II 1865	300,26
ze sprzedaży ruchomości po reformatach w Sandomierzu	asesor ekonomiczny okręgu sandomierskiego	II 1865	263,56 1/2
ze sprzedaży inwentarza po reformatach w Solcu	asesor ekonomiczny okręgu radomskiego	II 1865	418,26 1/2
ze sprzedaży produktów z klasztoru dominikanów w Klimontowie	Jurkowski — asesor	II 1865	40 1/2
ze sprzedaży zboża po klasztorze dominikanów w Sandomierzu	Kasa pow. sandomierskiego	II 1865	165,80
ze sprzedaży ruchomości po franciszkanach ze Smardzewic	Kasa pow. opoczyńskiego	I 1865	348,20
ze sprzedaży inwentarza z klasztoru bernardynów w Kazanowie	naczelnik pow. opoczyńskiego	II 1865	183,66 1/2
<b>R a z e m</b>			<b>3914,51 1/2</b>

nów w Sandomierzu i benedyktynek w Sandomierzu. Otrzymano sumę 374 rb. 20 kp.<sup>62</sup>

Rozdysponowaniu ulegały także grunty poklasztorne. Z reguły przy kościołach poklasztornych pozostawiano 3-6 morgów ziemi, a także, częściowo, sady i ogrody. Pozostałe pola uprawne i łąki przeznaczano w większości w dzierżawę, a częściowo oddawano komisjom do spraw włościańskich, które od marca 1864 r. wprowadzały w życie ukaz uwłaszczeniowy.

Nadesłane w tej sprawie rozporządzenie KRPiS z 23 VI 1865 r. zalecało gubernatorowi radomskiemu wydzierżawienie wszystkich dóbr i użytków do 1 VII 1865 r. w drodze jak najszybszej licytacji lub nawet bez jej dopełnienia. W przypadku braku chętnego dzierżawcy polecono utrzymać administrację skarbową<sup>63</sup>.

Przeprowadzone już w dniach 12-14 VI 1865 r. licytacje gruntów i folwarków w urzędzie gubernialnym radomskim nie dały spodziewanych rezultatów ze względu na zbyt wygórowane sumy wywoławcze i odległą drogę do Radomia<sup>64</sup>. Mimo obniżenia wysokości sum dzierżawnych nie znaleziono dzierżawców dla majątku pofranciszkańskiego w Zawichoście i po reformatach w Rytwianach<sup>65</sup>. Z przedstawionego w aktach wykazu majątków poklasztornych diecezji sandomierskiej, przejętych w zawiadywanie KRPiS, wynika, iż dochód z dzierżawy za 1865/1866 r. wynosił 5060 rb. 56 kp., zaś w 1866/1867 r. wzrósł do 5458 rb. 80 kp.<sup>66</sup>

Z dotychczasowego stanu badań wynika, że do dyspozycji komisji do spraw włościańskich przekazano grunta folwarku Poklasztorne po benedyktynach i poddominikańskiego w Sandomierzu. Asesor ekonomiczny okręgu sandomierskiego w raporcie z 8 VII 1866 r. donosił, iż w folwarku Poklasztorne znalazł 6 włościan posiadających zabudowania i grunty o pow. 2 morgów, 2 natomiast mieszkańców „stanu miejskiego”, osiadłych na gruntach poddominikańskich, otrzymało domy i ogrody. W związku z tą ostatnią decyzją asesor miał wątpliwości, czy „mieszkańcy należący do podobnego stanu mogą być podciągnięci pod przepisy ukazu z 1864 r.”<sup>67</sup>

Trudno jest dziś ustalić, która ziemia klasztorna i w jakiej ilości została przekazana chłopom. Obowiązywała jednak zasada, że komisjom włościańskim oddawano ziemię kościelną nie większą niż 90 morgów. Ale i w tych przypadkach robiono wyjątki. Chłopom nie przekazywano zie-

<sup>62</sup> Tamże, k. 224a, 225. Ponadto naczelnik powiatu sandomierskiego informował 25 XII(6 I) 1866 r., iż w funduszach depozytowych kasy powiatowej w ciągu 1865 r. została złożona kwota 926 rb. 90 kp. przez asesora okręgu sandomierskiego, uzyskana ze sprzedaży inwentarza oraz dzierżawy gruntów.

<sup>63</sup> Tamże, k. 119.

<sup>64</sup> Tamże, sygn. 5042, k. 5, 11.

<sup>65</sup> Tamże, k. 49. Licytację tę powtórzono jeszcze 16 VII 1865 r.

<sup>66</sup> Tamże, sygn. 5042, k. 102-119, sygn. 5040, k. 180-183.

<sup>67</sup> Tamże, sygn. 5042, k. 70a.

mi leżącej w pobliżu miast lub rządowych ośrodków przemysłowych oraz ziemi, na której znajdowały się kosztowne budynki gospodarcze<sup>68</sup>. Nie całą więc ziemię poklasztorną chciano oddać chłopom. KRPIs w piśmie z 27 III 1865 r. do Rządu Gubernialnego Radomskiego zalecała, aby interesów dóbr poklasztornych przed komisjami włościańskimi bronili asesorowie ekonomiczni<sup>69</sup>.

Nie jesteśmy w stanie ustalić, w czyje ręce przeszła ziemia należąca niegdyś do klasztorów. Sprawę komplikuje to, iż część ziemi poklasztornej przeznaczano na użytek różnych instytucji społecznych, takich jak szkoły i szpitale, oraz garnizonów wojskowych i władz miejskich. Dla przykładu, część ziemi poklasztornej reformatów z Sandomierza przekazano Cerkwi prawosławnej, Kościołowi rzymskokatolickiemu i urzędowi powiatowemu, natomiast część ziemi po benedyktyнках otrzymał urząd powiatowy w Sandomierzu i komisja włościańska<sup>70</sup>.

Mimo takiego podziału dóbr poklasztornych władze carskie czerpały z nich duże dochody, gdyż wiele z nich pozostało w rękach rządu. Czysty zysk z tzw. „funduszu z dóbr poklasztornych” dla całego Królestwa Polskiego wynosił bowiem w skali rocznej 2 mln rb. sr.<sup>71</sup> Dochody z dóbr poklasztornych diecezji sandomierskiej, przeszłych w zawiadywanie KRPIs na mocy ukazu z 8 XI 1864 r., za rok ekonomiczny 1865/1866 przedstawiały się następująco: z 6 klasztorów pow. sandomierskiego wynosiły 2081 rb. 88 1/2 kp., z 2 klasztorów pow. opatowskiego 803 rb. 13 kp., z 5 klasztorów pow. opoczyńskiego 3145 rb. 19 1/2 kp., z 2 klasztorów pow. radomskiego 4149 rb. 59 kp. Ogółem z 15 klasztorów diecezji sandomierskiej uzyskano 10179 rb. 80 kp.<sup>72</sup>

<sup>68</sup> *Zbiór postanowień Komitetu Urządzącego w Królestwie Polskim*, Warszawa 1865, s. 329; Gajewski, *Własność poklasztorna*, s. 226.

<sup>69</sup> WAPR ZDP, Wydz. Skarbu, sygn. 5040, k. 257-258. Komisja Urządząca w zarządzeniu z 28 X(9 XI) 1864 r. nakładała na Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych obowiązek dopilnowania, aby rządy gubernialne ustanowiły pełnomocników, do których komisje do spraw włościańskich mogłyby udawać się w kwestii skarg włościan dóbr m.in. poklasztornych.

<sup>70</sup> Trudno jest ustalić, ile ziemi odebrano klasztorom. Rosyjski historyk D. G. Anuczin określał wielkość majątków, tylko zakonów męskich, w 1854 r. na 37 145 morgów i 66 przętów ziemi folwarcznej oraz 7051 morgów i 258 przętów ziemi chłopskiej (*Monastyrskaja reforma w Carstwie Polskom*, „Ruskaja Starina”, 1902, nr 9, s. 519-529, nr 10, s. 154-155). A. Szelązek na podstawie nie zachowanych do dziś archiwalii podaje 28 241 morgów i 34 przęty gruntów oraz 9093 morgi i 116 przętów lasów. (*Memoriał w sprawie*, s. 52). Fragmentarycznych danych dotyczących rozdysponowania ziemią poklasztorną dostarczają akta w WAPT (Akta m. Sandomierza, sygn. 128, k. 425-429) i WAPR (RGR, Wydz. Adm., sygn. 6391, k. 455-458, 469-470, 474-477).

<sup>71</sup> Szelązek, *Podstawy dotacji duchowieństwa*, s. 102.

<sup>72</sup> WAPR ZDP, Wydz. Skarbu, sygn. 5045, k. 26-36. Projekt wydatków na 1866 r. wynosił zaledwie 172 rb. 49 1/2 kp. (tamże, k. 38).

Zgodnie z art. 9 ukazu kościoły należące do klasztorów zniesionych lub zamkniętych, przy których znajdowały się parafie, pozostały parafialnymi, inne filialnymi. Początkowo nie zamierzano ich likwidować i nadal miały służyć wiernym wyznania rzymskokatolickiego. W myśl § 16 przepisów dodatkowych w kościołach tych pozostawieni zostali czasowo zakonnicy na prawach wikariuszy do odprawiania nabożeństw, dopóki zwierzchność diecezjalna nie wyznaczy księży z „duchowieństwa świeckiego”<sup>73</sup>.

W diecezji sandomierskiej w 10 kościołach poklasztornych pozostawiono ogółem 11 zakonników, tj. 2 w kościele pobernardyńskim w Radomiu i po 1 w pozostałych 9<sup>74</sup>. Kościoły poklasztorne ks. bernardynów i pijarów w Radomiu stały się filialnymi i przeszły początkowo pod zarząd Michała Kobierskiego, proboszcza parafii św. Jana w Radomiu<sup>75</sup>.

W protokole „projekcyjnym”, dotyczącym ruchomości popijarskich z 23 VII 1865 r., stwierdzono, że „[...] szczupły kościółek popijarski stanowi właściwie kaplicę szkolną” i pozostając w dalszym ciągu pod zarządem władzy naukowej powinien nadal pełnić taką funkcję. Dodano ponadto, iż nie będzie to sprzeczne z § 16-19 przepisów dodatkowych, jeśli obsługę kaplicy przejmie prefekt szkoły i nauczyciel śpiewu, pełniący funkcję organisty<sup>76</sup>. Równało się to ze zwolnieniem ks. Jana Służewskiego z dotychczasowego stanowiska wikarego. Argumenty bpa Juszyńskiego, iż nauczyciel religii nie obsłuży w pełni kościoła na niewiele się zdały. W piśmie z 20 II 1866 r. inspektor Gimnazjum Męskiego poinformował Rząd Gubernialny Radomski o realizacji podjętego przedsięwzięcia, dodając przy tym, iż wyposażenie dotychczasowego kościoła popijarskiego zostanie przekazane kościołowi parafialnemu w Radomiu<sup>77</sup>.

W podobnej sytuacji znalazł się kościół poreformacki w Solcu, prze-

<sup>73</sup> Namiestnik Królestwa Polskiego 3(15) II 1866 r. polecił „na przyszłość nie przeznaczać zakonników na wakujące miejsca wikariuszów, lecz obsadzać je wyłącznie księżmi z grona duchowieństwa świeckiego”. WAPR RGR, Wydz. Adm., sygn. 4265, k. 93-94.

<sup>74</sup> Tamże, sygn. 4178, k. 35-38, sygn. 4264, k. 532-534. W 1864 r. w kościołach pozostawali następujący zakonnicy — wikariusze: w kościele bernardynów w Radomiu — Teofil Trojanowski i Roger Kaznowski, w kościele pijarów w Radomiu — Jan Służewski, w kościele reformatów z Solca — Filip Józwick, w kościele bernardynów w Opatowie — Henryk Kierszulis, w kościele bernardynów w Kazanowie — Wenenty Jasiewicz, w kościele franciszkanów w Smardzewicach — Boiński Ambroży, w kościele reformatów w Sandomierzu — Cyriak Sobczyński, w kościele franciszkanów w Zawichoście — Serafin Pawłeczki, w kościele reformatów w Rytwiarach — Amarant Józefowski. Jeśli liczba wiernych w parafii wynosiła ponad 2 tys., to pozostawiano 2-3 wikarych.

<sup>75</sup> Tamże, sygn. 6331, k. 185, Pismo RGR z 13 VI 1865 r. do kasy Dozoru Kościoła Parafialnego.

<sup>76</sup> WAPR Dyrekcja Szkolna Radomska (dalej cyt.: DSR), sygn. 474, k. 16-18.

<sup>77</sup> WAPR RGR, Wydz. Adm., sygn. 6327, k. 216.



kształcony na kaplicę szkolną Instytutu Pedagogicznego umieszczonego w gmachu poklasztornym<sup>78</sup>.

W obu przypadkach przyczyną zaistniałego stanu była niemożność wyznaczenia obok kaplicy, centralnie usytuowanej w budynku, mieszkania dla księdza, ponieważ nie zostałyby spełniony warunek całkowitego oddzielenia kościoła od szkoły<sup>79</sup>.

Z reguły jednak dla zakonników pozostawionych przy kościele rezerwowano lokale mieszkalne w budynkach poklasztornych. Nie byli oni tam jedynymi użytkownikami, ponieważ z braku pomieszczeń cele klasztorne posłużyły za mieszkania dla urzędników państwowych, siedziby różnych instytucji, szkół, wojska i policji.

Na polecenie Komitetu Urządzącego i KRSW z 27 I 1865 r. rządy gubernialne wykonały plany wszystkich klasztorów wraz z należącymi do nich zabudowaniami i placami. Do planów tych dołączano często projekty i wnioski co do ewentualnego ich przeznaczenia<sup>80</sup>. Nie zawsze były one wystarczająco dokładne i dlatego zwracano się do rządów gubernialnych o dodatkowe informacje. Niekiedy urzędnikom Wydziału Wyznań Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych zlecano wyjazdy w teren, w celu zabezpieczenia budynków poklasztornych oraz oszacowania kosztów ich adaptacji na potrzeby urzędów państwowych<sup>81</sup>. Na podstawie otrzymywanej dokumentacji Komitet Urządzący podejmował ostateczną decyzję w poszczególnych przypadkach, powiadamiając o tym urzędy gubernialne<sup>82</sup>.

Tym sposobem w klasztorze pobernardyńskim w Opatowie na parterze umieszczono biuro i kasę powiatową, a na piętrze sąd okręgowy. Planowano również, po pewnej modernizacji wnętrza, umieścić tam także urzędników, a nawet osoby prywatne<sup>83</sup>. Z kolei klasztor bernardynów w Kazanowie oddano zarządowi miasta w Końskich. Podobnie uczyniono z budynkami poddominikańskimi w Sandomierzu<sup>84</sup>. W klasztorze kazanow-

<sup>78</sup> Wójcik, *Tak zwana reforma*, s. 358.

<sup>79</sup> WAPR DSR, sygn. 474, k. 19.

<sup>80</sup> WAPR RGR, sygn. 4261, k. 4-10, sygn. 4264, k. 1-4. Naczelnicy poszczególnych powiatów przesyłali do RGR raporty z planami i propozycjami zagospodarowania klasztorów (tamże, k. 30-135).

<sup>81</sup> RGR 6(18) IX 1866 r. rozesał w tej sprawie rozporządzenie do wszystkich naczelników powiatowych. WAPR RGR, sygn. 4264, k. 28-29; Gach, *Mienie polskich zakonów*, s. 34-35.

<sup>82</sup> Tendencja ukazów z 1864 i 1865 r. została całkowicie ujawniona w 1868 r., gdy Komitet Urządzący sam musiał położyć kres chęciwości pewnych sfer i na sesji 31 V 1868 r. odrzucił żądania nowych majoratów. Szełągęk, *Podstawy dotacji duchowieństwa*, s. 45.

<sup>83</sup> WAPR RGR, Wydz. Adm., sygn. 4264, k. 331-334.

<sup>84</sup> WAPR RGR, sygn. 4261, k. 1, sygn. 4265, k. 190-193, 223; tamże, ZDP, sygn. 5042, k. 93-94.

skim pomieszczenie znalazły biura wójta gminy, szkoła wiejska oraz mieszkania pisarza i dzierżawcy<sup>85</sup>.

Również kilka szkół znalazło pomieszczenie w tego rodzaju budynkach. Odnosi się to szczególnie do Radomia. Na Gimnazjum Żeńskie przeznaczono oddzielną, mieszkalną oficynę pobernardyńską, położoną u zbiegu ulic Lubelskiej i Skaryszewskiej<sup>86</sup>. Gimnazjum otrzymało również część podwórza, którą od pozostałych budynków klasztornych oddzielono parkanem, oraz część ogrodu owocowego. Protokół oddania tych ruchomości Dyrekcji Naukowej Radomskiej spisano 26 VIII 1865 r. Zaznaczono w nim m.in., że budynek wymaga wielu napraw, tj. dachu, tynków, podłóg, drzwi, okien, pieców itp.<sup>87</sup> Wkrótce, bo 2 IX 1865 r., KRSW powiadomiła gubernatora radomskiego, iż Rada Administracyjna Królestwa Polskiego wyznaczyła z funduszków poklasztornych kwotę 6559 rb. 67 1/2 kp. na koszty restauracji i przebudowania pomieszczeń poklasztornych na Gimnazjum<sup>88</sup>.

Podobnie wyglądała sprawa budynku popijarskiego. Został on przekazany w zarząd Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego (dalej cyt.: KROP) dla „udogodnienia lokalu Gimnazjum Męskiego”. Cały więc gmach popijarski został oddany na wyłączny użytek Gimnazjum. Ogród przy ul. Staromiejskiej, wydzierżawiony przez pijarów Klemensowi Laskowskiemu, miał być mu odebrany i przekazany na rzecz szkoły<sup>89</sup>.

Prowadzona przez benedyktyнки żeńska szkoła dla ubogich panien została również przejęta w zarząd przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu, a na jej miejsce otworzono progimnazjum żeńskie<sup>90</sup>. Podobnie postąpiono z zamkniętym po reformatach klasztorem w Solcu, przekazując go na Instytut Pedagogiczny, o czym naczelnik powiatu opatowskiego 5 X 1866 r. powiadomił Rząd Gubernialny Radomski<sup>91</sup>.

Wiele gmachów poklasztornych przeznaczono na koszary dla wojska, a nawet na stajnie dla koni kozackich, jak to miało miejsce w przypadku klasztoru poddominikańskiego w Sandomierzu<sup>92</sup>. Przejęta przez wojsko zo-

<sup>85</sup> WAPR RGR, sygn. 4261, k. 13-15.

<sup>86</sup> Tamże, sygn. 4264, k. 810, sygn. 6327, k. 201.

<sup>87</sup> WAPR DSR, sygn. 474, k. 25-26, 37-43.

<sup>88</sup> WAPR RGR, Wydz. Adm., sygn. 6331, k. 186. Ogłoszona przez Komisję Rządową Oświecenia Publicznego 17 VIII 1865 r. licytacja na restaurację i przerobienie gmachu pobernardyńskiego w Radomiu na pomieszczenia Gimnazjum Żeńskiego nie przyniosła żadnych rezultatów. Tamże, sygn. 4264, k. 814-815, 817-820, 830, 857-858.

<sup>89</sup> WAPR DSR, sygn. 474, k. 2, 16, 23; tamże, RGR, Wydz. Adm., sygn. 6327, k. 201. Część gmachu pijarskiego jeszcze przed ogłoszeniem ukazu była zajęta przez Gimnazjum Męskie.

<sup>90</sup> WAPR DSR, sygn. 474, k. 46-52.

<sup>91</sup> WAPR RGR, sygn. 4265, k. 199, 368-369.

<sup>92</sup> Polecenie takie wydał naczelnik wojenny powiatu sandomierskiego tłumacząc

stała m.in. część pomieszczeń poreformackich w Rytwianach, wspomniany już klasztor poddominikański w Sandomierzu oraz bernardynów w Kazanowie<sup>93</sup>. W przypadku tego ostatniego klasztoru należy przypuszczać, iż zbyt wysokie koszty adaptacji na koszarę zdecydowały o innym jego przeznaczeniu<sup>94</sup>.

Jeszcze przed wejściem w życie ukazu z 8 XI 1864 r. niektóre klasztory diecezji sandomierskiej zajęte zostały przez wojsko. Miało to miejsce w przypadku klasztoru bernardynów w Radomiu<sup>95</sup> i reformatów w Sandomierzu<sup>96</sup>. Klasztor radomski ponadto przekazany został 8 VII 1863 r. na potrzeby miejscowego więzienia, a już 14 VIII 1863 r. było 109 aresztantów<sup>97</sup>.

Nieliczne tylko budynki poklasztorne oddawano w całości lub w części na potrzeby diecezji<sup>98</sup>. W większości prośby biskupów pozostawały bez echa. Miało to miejsce również w przypadku biskupa sandomierskiego. Dnia 6 II 1865 r. bp J. Juszyński zwrócił się do Czerkaskiego, dyrektora głównego KRSW, z prośbą o przydzielenie diecezji budynku po reformatach w Sandomierzu na dom dla księży demerytów<sup>99</sup>, a po dominikanach dla księży emerytów. Prośby te pozostały bez odpowiedzi<sup>100</sup>.

Nie wszystkie budynki wykorzystano natychmiast po kasacie. Wiele z nich, opieczętowanych i zabezpieczonych przez komisję likwidacyjną, czekało dłużej na swoje przeznaczenie. Zabezpieczenie ich nie było

---

ten fakt brakiem pomieszczenia na ten cel. WAPT, Akta m. Sandomierza, sygn. 128, k. 76.

<sup>93</sup> WAPR RGR, sygn. 4264, k. 886-890. Protokół z zajęcia przez wojsko części pomieszczeń klasztornych poreformackich w Rytwianach i poddominikańskich w Sandomierzu spisano 11(23) IX 1865 r. (tamże, sygn. 4265, k. 320-325).

<sup>94</sup> Kosztorys prac opiewał na sumę 454 rb. 30 kp. (tamże, sygn. 4265, k. 350-354). Naczelnik powiatu opoczyńskiego w piśmie z 22 XI 1866 r. pisał o przekazaniu tego gmachu na potrzeby miasta, tamże, sygn. 4261, k. 13-15.

<sup>95</sup> Prezydent Radomia 24 VII 1863 r. domógł gubernatorowi radomskiemu o wykwaterowaniu dragonów z klasztoru księży bernardynów (tamże, Wydz. Woj.-Polic., sygn. 10717, k. 15).

<sup>96</sup> Od chwili zajęcia klasztoru na rzecz Skarbu było płacone wynagrodzenie kwaterek zakonnikom. Ustało ono po fakcie zajęcia klasztoru przez Skarb. WAPT, Akta m. Sandomierza, sygn. 128, k. 76.

<sup>97</sup> WAPR RGR, Wydz. Woj.-Polic., sygn. 10717, k. 1-16.

<sup>98</sup> Gajewski, *Własność poklasztorna*, s. 224; Gach, *Mienie polskich zakonów*, s. 34.

<sup>99</sup> Dom księży demerytów na Łysej Górze uległ zamknięciu w 1863 r., a księża zostali rozmieszczeni w różnych klasztorach. WAPR RGR, Wydz. Adm., sygn. 4264, k. 876-877; bp W. Wójcik, *Domy demerytów w Królestwie Polskim (1836-1885)*, „Prawo Kanoniczne”, 25(1981), nr 3-4, s. 229-230). Zamierzano przebudować budynek dominikanów w Wysokim Kole na pomieszczenia dla księży demerytów. WAPR RGR, Wydz. Adm., sygn. 6635, k. 82, 94.

<sup>100</sup> Wójcik, *Tak zwana reforma*, s. 358.

jednak na tyle dostateczne, aby mogło chronić przed zniszczeniem i dewastacją. Na fakt ten zwracał uwagę w swoim raporcie asesor okręgu sandomierskiego pisząc: „Każdą budowla, aby ocalić ją od spustoszenia i utrzymać w niej konieczny porządek [...] wymaga szczególnego dozoru, tym bardziej budowle większego rozmiaru jakimi są klasztory po wydaleniu z nich zakonników”<sup>101</sup>. Aby uchronić budynki przed całkowitą ruiną zalecał, by oprócz dozoru policyjnego wyznaczyć stróża i fundusz w wysokości 75 rb. na utrzymanie tegoż dozoru. Gmachy te ciągle wymagały sporadycznych chociażby remontów, jak np: wymiany potłuczonych szyb, naprawy dachów i zamków, przeczyszczenia kominów itp.<sup>102</sup>

Budowle te przedstawiały nie tylko wartość użytkową, ale również architektoniczną i historyczną. Naczelnik powiatu sandomierskiego pisał, iż położenie powiatu sandomierskiego w tym względzie jest wyjątkowe, gdyż znajduje się tu aż 6 klasztorów, a „[...] wszystkie prawie [...] są to zabytki średniowiecznej architektury”<sup>103</sup>. Szczególną uwagę należy zwrócić na klasztor franciszkanów w Zawichoście, wybudowany przez Bolesława Wstydlivego w XII w., który już w 1859 r. przedstawiał widok „ruiny i opustoszenia”<sup>104</sup>, oraz klasztor dominikanów w Sandomierzu fundacji bpa Iwo Odrowąża z 1226 r. Na uwagę zasługuje również późnogotycki kościół i klasztor bernardynów w Radomiu ufundowany w 1468 r.<sup>105</sup> Te wszystkie budowle poklasztorne diecezji sandomierskiej — użytkowane często przez wielu przygodnych lokatorów, z przebudowanymi zupełnie wnętrzami, częstokroć opustoszałe — popadały w ruinę, co stanowiło niepowetowaną stratę dla kultury polskiej.

Najbardziej pomyślnie udało się załatwić sprawę bibliotek poklasztornych. Jak już wspomniano, komisje przejmujące mienie zakonne w każdym klasztorze opisywały bibliotekę, liczyły książki i rękopisy znajdujące się tam. Zgodnie z instrukcją likwidatorzy powierzali księgozbiory opiece miejscowego wikariusza, proboszcza lub dziekana<sup>106</sup>. Przepisy dodatkowe § 42 mówiły, że biblioteki zakonne trzeba skoncentrować w pozostawionych klasztorach lub tam, gdzie przy zniesionym lub zamkniętym klasztorze istnieje zakład naukowy, aż do dalszych rozporządzeń w tej

<sup>101</sup> WAPR ZDP, Wydz. Skarbu, sygn. 5040, k. 236-237.

<sup>102</sup> Tamże.

<sup>103</sup> WAPR RGR, Wydz. Adm., sygn. 4264, k. 305-307, Pismo naczelnika pow. sandomierskiego do RGR z 9(21) II 1865 r.

<sup>104</sup> Tamże, sygn. 6655, k. 4-5.

<sup>105</sup> *Mały przewodnik po Polsce*, Warszawa 1980, s. 243.

<sup>106</sup> Bp J. Juszyński w piśmie z 15 I 1865 r. do prowincjałów zakonnych polecał im, aby asystując przy przejmowaniu mienia poklasztornego zarezerwowali księgozbiory dla biblioteki seminaryjnej. Pozytywną odpowiedź otrzymał od 5 prowincjałów, a negatywną od 1, chociaż żaden z nich nie sprawował faktycznie swej władzy. G a c h, *Mienie polskich zakonów*, s. 36.

sprawie. Sprawa bibliotek zakonnych została przypomniana dyrektorowi KRSW — Czerkaskiemu w połowie stycznia 1865 r. przez administratora archidiecezji warszawskiej ks. P. Rzewuskiego i bpa sandomierskiego J. Juszyńskiego.

Pierwszy z nich 3 I 1865 r. prosił o przekazanie Akademii Duchownej księgozbiorów z klasztorów warszawskich, zaś bp J. Juszyński 25 I 1865 r. o przydzielenie bibliotek po skasowanych klasztorach w diecezji sandomierskiej Seminarium Duchownemu, którego biblioteka w czerwcu 1863 r. uległa spaleni. Zgodę na tę propozycję wyraził zarówno Komitet Urządzący, ks. Czerkaski, jak i namiestnik Teodor Berg. Ostatni z nich zgodę na przekazanie bibliotek zakonnych seminariom duchownym podpisał 17 II 1865 r. z jednym zastrzeżeniem, aby oddawać biblioteki w miarę jak będą o to czynione starania<sup>107</sup>. O decyzji tej bp Juszyński został powiadomiony 23 II 1865 r. W piśmie z 28 II 1865 r. Czerkaski — dyrektor główny KRSW wymienił 10 skasowanych klasztorów z terenu diecezji sandomierskiej, z których księgozbiory miały być przekazane Seminarium. Zastrzegając jednak, iż książki pożyteczne dla Biblioteki Publicznej w Warszawie i bibliotek zakładów podległych Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego im zostaną oddane. Instytucje te w zamian miały obowiązek dostarczyć Seminarium Duchownemu inne książki o równorzędnej wartości<sup>108</sup>.

Biskup Juszyński w piśmie z 7 III 1865 r. podziękował za uzyskaną zgodę, wyrażając jednocześnie nadzieję, iż Seminarium Duchowne nie straci na tej zamianie. Chodziło tu przede wszystkim o niektóre książki z biblioteki popijarskiej w Radomiu. Prosił jednocześnie o przydział funduszy na sprowadzenie księgozbiorów do Sandomierza<sup>109</sup>.

Na początku akcji przejmowania zbiorów bibliotecznych stroną czynną były władze rządowe. Przyczyną pośpiechu była najczęściej potrzeba zwolnienia lokalu. Miało to miejsce na przykład w przypadku pomieszczenia bibliotecznego w klasztorze pobernardyńskim w Radomiu. Zostało ono zajęte, jak donosi nadzorca więzienny w raporcie z 15 XI 1865 r., na celę więzienną<sup>110</sup>.

<sup>107</sup> Wójcik, *Włączenie zbiorów*, s. 53; Gach, *Mienie polskich zakonów*, s. 36.

<sup>108</sup> WAPR RGR, sygn. 4264, k. 392-393, 433; Wójcik, *Tak zwana reforma*, s. 359.

<sup>109</sup> Seminaria nie posiadały funduszu na opłacenie transportu i dlatego w tej sprawie zwrócono się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Pieniądze były wypłacane każdorazowo po nadesłaniu rachunków. Konsystorz diecezji sandomierskiej w piśmie z 25 III 1866 r. do Rządu Gubernialnego Radomskiego donosił, iż kwota 300 rb., przeznaczona na przewóz bibliotek poklasztornych, nie dotarła do ks. Gackiego. Otrzymał on jedynie pieniądze na przewóz księgozbiorów pobernardyńskich z Radomia. WAPR RGR, sygn. 4265, k. 90; Wójcik, *Włączenie zbiorów*.

<sup>110</sup> WAPR RGR, sygn. 4264, k. 838; tamże, *Wydz. Woj.-Polic.*, sygn. 10717, k. 75.

Początkowo księży, którym konsystorz na polecenie władz świeckich nakazywał udział w przejmowaniu księgozbiorów uchylali się od tej czynności, tłumacząc się często brakiem spisów i trudnościami związanymi z zabezpieczeniem zbiorów bibliotecznych<sup>111</sup>. Władze z czasem zaczęły wykazywać coraz mniejsze zainteresowanie tą sprawą, nie przynoszącą im żadnych korzyści, a pochłaniającą duże koszty na transport. Władze kościelne natomiast pod koniec całej tej akcji, trwającej do 1867 r., zaczęły wykazywać większe zainteresowanie, wyrazem czego były monity domagające się przyśpieszenia przekazywania księgozbiorów z Kazanowa i Studzianny<sup>112</sup>.

Czynność przekazania bibliotek poklasztornych Seminarium w Sandomierzu leżała bezpośrednio w gestii Sekcji Wyznań (Wydz. Administracyjny) Rządu Gubernialnego Radomskiego. Protokoły zdawczo-odbiorcze miały być sporządzane komisyjnie w obecności przedstawicieli władz świeckich i duchownych. Na początku 1865 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło gubernatorowi cywilnemu sporządzić dokładne katalogi książek. Podporządkowując się temu zarządzeniu Wydziału Skarbu RGR w raporcie z 30 III 1865 r. donosił gubernatorowi radomskiemu, iż biblioteki: pobernardyńska w Radomiu — nie posiada katalogu, franciszkanów ze Smardzewic i dominikanów z Sandomierza — mają spisy, ale księgozbiory są nieuporządkowane. Katalog w bibliotece bernardynów w Kazanowie sporządzono jeszcze w 1857 r., ale nie sprawdzono ze stanem faktycznym, natomiast spisu książek w klasztorze pobernardyńskim w Opatowie dokonał asesor ekonomiczny<sup>113</sup>. W trakcie sprawdzania księgozbioru popijarskiego w Radomiu natrafiono na broszury i pisma zakazane z okresu powstania listopadowego<sup>114</sup>. Spisów książek poklasztornych dokonywano od 26 IV 1865 r. do 29 I 1867 r. Miało to bezpośredni wpływ m.in. na opóźnienie całej akcji. Ograniczono się w końcu, na polecenie bpa Juszyńskiego, do pobieżnego spisania i sprawdzenia zawartości bibliotek poklasztornych<sup>115</sup>. Do "przewiezienia i odebrania" bibliotek poklasztornych do Seminarium sandomierskiego wyznaczony został ks. kanonik Józef Gacki<sup>116</sup>.

Problem zabezpieczenia bibliotek poklasztornych był łatwiejszy do zrealizowania. Pomieszczenie z książkami było zamykane i opieczętowane lub zbiory przenoszono do innego lokum, częstokroć gorszego, jak

<sup>111</sup> Pismo dziękana ks. S. Goltza z 17 III 1865 r. cyt. za: Wójcik, *Włączenie zbiorów*, s. 56.

<sup>112</sup> WAPR RGR, Wyd. Adm., sygn. 4265, k. 365.

<sup>113</sup> Tamże, sygn. 4264, k. 437-440.

<sup>114</sup> Tamże, sygn. 6327, k. 198-200.

<sup>115</sup> Tamże, sygn. 4265, k. 158-161; Wójcik, *Włączenie zbiorów*, s. 58.

<sup>116</sup> WAPR RGR, Wyd. Adm., sygn. 4265, k. 363.

to miało miejsce w Studziannie<sup>117</sup>. Klucze przejmowały władze administracyjne, a w nielicznych przypadkach opiekę nad zbiorami sprawowali wikariusze: w Solcu np. — ks. J. Wosiński, na Św. Krzyżu — ks. A. Staszewski, administrator kościoła<sup>118</sup>.

Zamknięciu i opieczątowaniu uległa także biblioteka klasztoru dominikanów w Wysokim Kole. Konsystorz diecezjalny poinformował o tym gubernatora cywilnego 23 XI 1865 r., pisząc, iż biblioteka tego klasztoru nie kwalifikuje się do przejęcia, ponieważ jest to klasztor etatowy<sup>119</sup>. W odpowiedzi na tę uwagę gubernator radomski już 27 XI 1865 r. wyraził zgodę na jej otwarcie i oddanie w zarząd wspomnianego zgromadzenia<sup>120</sup>.

Następną czynnością w przejmowaniu księgozbiorów było przekazywanie ich przedstawicielom biskupa i przewożenie do biblioteki seminarnej. Początkowo jedynym delegatem biskupa był ks. J. Gacki, ale liczne zapewne trudności, związane ze sprawnym przeprowadzeniem akcji, zmusiły konsystorz do odstąpienia od tej zasady. Sprawę przejęcia biblioteki po księżach demerytach konsystorz polecił ks. F. Paczkowskiemu — proboszczowi parafii Łągów, dziekanowi opatowskiemu, który czynności tej dokonał w obecności burmistrza Słupi Nowej, Dobrowolskiego<sup>121</sup>.

Transport książek do Sandomierza odbywał się furmankami. Umieszczano je w pakach lub workach opieczątowanych albo zabezpieczano je deskami i przykrywano płachtami<sup>122</sup>. W Sandomierzu książki składano na stopy z braku odpowiedniego pomieszczenia, a nawet szaf.

Większość bibliotek poklasztornych sprowadzona została do Sandomierza już pod koniec 1866 r. Bp Juszyński w piśmie z 4 X 1866 r. do gubernatora radomskiego donosi o sprowadzeniu do Sandomierza bibliotek: pobernardyńskiej z Radomia i Opatowa, popijarskiej z Radomia, poreformackiej z Solca, Rytwian i Sandomierza, pofranciszkańskiej z Zawichostu, podominikańskiej z Sandomierza i Instytutu Księży Demerytów<sup>123</sup>.

Ogółem Seminarium w Sandomierzu przejęło księgozbiory z 12 klasztorów. Najwięcej książek uzyskano z biblioteki popijarskiej w Radomiu,

<sup>117</sup> Tamże, sygn. 4264, k. 474, sygn. 6485, k. 31-33.

<sup>118</sup> Tamże, sygn. 4265, k. 158-161, 279-280.

<sup>119</sup> Tamże, sygn. 6635, k. 16.

<sup>120</sup> Tamże, k. 17-19.

<sup>121</sup> Tamże, sygn. 4265, k. 279-280.

<sup>122</sup> Tamże, k. 157-161.

<sup>123</sup> Powołując się jednocześnie na odezwę gubernatora z 27 IX 1865 r. o pomocy w przejmowaniu księgozbiorów poklasztornych bp Juszyński informował, że pozostają jeszcze do przewiezienia biblioteki z Kazanowa, Smardzewic i Studzianny. Zwiłoka ta spowodowana była trudnościami ze strony władz lokalnych (tamże, k. 364-365, 366-367).

tj. 3123 tomy. Zgodnie z rozporządzeniem władz 54 dzieła przejęła KRSW w Warszawie, a 46 książek pozostawiono w Gimnazjum Radomskim<sup>124</sup>. Spis biblioteki pobernardyńskiej w Radomiu zawierał 1398 pozycji, z czego 328 stanowiły druki z XVI w., a 58 inkunabuły<sup>125</sup>. Alfabetyczny spis księgozbioru poreformackiego w Solcu zawiera 847 pozycji, zaś wykaz ksiąg znalezionych w zakrystii wymienia dodatkowo jeszcze 14<sup>126</sup>. Protokół z przekazania księgozbioru księży demerytów na Łysej Górze posiada wykaz 781 tomów<sup>127</sup>.

Katalogi i spisy ksiąg wykazują, że większość księgozbiorów stanowiły druki z XVII i XVIII w. Przeważały księgi łacińskie, dzieła w znacznej mierze teologiczne. Trudno jest dzisiaj ustalić dokładną liczbę wpływów ksiąg poklasztornych do bibliotek seminaryjnej w Sandomierzu. Przyczyn tego stanu należy upatrywać w niedokładności sporządzanych katalogów oraz braku ich jednolitości, w jednych spisach bowiem podawano liczbę tomów, w drugich zaś liczbę pozycji. Biskup W. Wójcik szacuje liczbę przejętych w ten sposób księgozbiorów poklasztornych na ponad 10 tys. pozycji<sup>128</sup>.

Mimo że diecezja sandomierska jako jedna z pierwszych rozpoczęła i zakończyła akcję przejmowania bibliotek poklasztornych, to i tak wiele cennych dzieł zaginęło bezpowrotnie, inne — uszkodzone, często bez obwolut i pierwszych stron — znalazły w końcu swoje miejsce przeznaczenia w bibliotece Seminarium sandomierskiego.

Kasaty z lat 1832, 1864 i 1865 w zaborze rosyjskim, określane w historiografii polskiej jako represyjne, należy rozpatrywać w kategoriach konsekwentnie prowadzonej polityki władz carskich. W następstwie tendencji zmierzających do propagowania idei prawosławia, absolutyzmu carskiego, a nawet nacjonalizmu, zakony — podobnie jak szkoły i instytucje polskie — musiały ulec stopniowej likwidacji. Każda z kasat zakonów połączona była z rozproszeniem duchowieństwa, przejęciem majątków, zlikwidowaniem siły ekonomicznej zakonów w gospodarce i handlu kraju. To z kolei pociągnęło za sobą zmianę w stosunkach włościańskich i tradycji gospodarowania, ale jednocześnie wzmocniło struktury parafialne i diecezjalne ze względu na udział zakonników w pracy parafii.

Straty materialne, mimo że znaczne, nie stanowiły jednak dla Kościoła najważniejszego problemu. Leżał on głównie w organiczaniu, a często uniemożliwianiu wręcz normalnej działalności Kościoła. Biskupi usi-

<sup>124</sup> Tamże, k. 108-114.

<sup>125</sup> WAPR RGR, sygn. 4264, k. 1065, Spis książek, k. 1066-1116; Wójcik, *Włączenie zbiorów*, s. 61.

<sup>126</sup> WAPR RGR, sygn. 4265, k. 162-187, 188.

<sup>127</sup> Tamże, k. 281-299.

<sup>128</sup> Wójcik, *Włączenie zbiorów*, s. 61.



łowali, w miarę swoich możliwości, opóźnić i łagodzić skutki posunięć władz zaborczych. Widać to chociażby w przypadku bpa Juszyńskiego poprzez próby opierania się nakazom, hamowania ich realizacji, ratowania mienia poklasztornego. Zabiegi te, poza jedyną akcją przejęcia księgozbiorów poklasztornych, nie przyniosły większych rezultatów. Zaborca z niezwykłą konsekwencją dążył do zniszczenia życia zakonnego i zahamowania duchowego rozwoju społeczeństwa.

L'ANCIENNE PROPRIÉTÉ DE COUVENTS  
DANS LE DIOCÈSE DE SANDOMIERZ  
APRÈS L'OUKASE DU 8 NOVEMBRE 1864

Résumé

L'oukase du czar du 8 novembre 1864 supprimait les deux tiers de couvents dans le Royaume de Pologne. La réalisation de cet acte juridique eut lieu dans la nuit du 27 au 28 novembre 1864, à l'endroit de tous les couvents du diocèse de Sandomierz. Elle amena la fermeture des deux couvents les plus nombreux: des observantins à Radom et des *reformati* à Solec. En plus, furent supprimés 8 autres couvents à cause du nombre insuffisant de religieux ayant fait leur profession. La suppression toucha donc 10 couvents masculins avec 56 religieux après la profession. Dans la diocèse restèrent 5 couvents, 3 masculins et 2 féminins.

Conformément aux articles 18 et 19 de l'oukase en question et en vertu des dispositions complémentaires, tous les biens meubles et capitaux des couvents supprimés, fermés ou laissés passèrent au Trésor et à la Commission Gouvernementale des Revenus et du Trésor. Les assesseurs économiques régionaux d'Opoczno, de Radom et de Sandomierz furent responsables de la saisie des biens de couvents dans le diocèse de Sandomierz. D'abord, ils vendirent aux enchères les bêtes, les biens meubles, et en même temps, ils installèrent l'administration dans les biens confisqués. Jusqu'au 1<sup>er</sup> mai 1865, la vente de l'ancienne propriété de couvents apporta 3913 roubles et 51,5 kopecks. Ces enchères se poursuivirent jusqu'en 1866.

Les terres ayant appartenu aux couvents furent mises à la disposition de diverses institutions publiques: écoles, hôpitaux, garnisons militaires, municipalités..., ou bien à la disposition des commissions pour les affaires de paysans. Les revenus des 15 anciennes propriétés de couvents du diocèse de Sandomierz se montèrent pour l'année agricole 1865/66 à 10 179 roubles et 80 kopecks.

Ces églises de couvents (au nombre de 10) où il y eut des paroisses, continuèrent à être des églises paroissiales ou filiales. 11 religieux furent laissés pour les desservir. Par contre, les bâtiments ayant appartenu aux couvents furent adaptés aux besoins de différents services administratifs, d'écoles ou de casernes; certaines devinrent mêmes des écuries. Il y en eut cependant plusieurs qui mis sous séquestre et scellés, attendirent longtemps leur nouvelle destination et certains finirent par tomber en ruine.

Le sort réservé aux bibliothèques de couvents s'avéra le moins pénible: avec la permission des autorités administratives, elles furent transférées au séminaire diocésain à Sandomierz, dont la bibliothèque avait brûlé en juin 1863. Mons. W. Wójcik estime que plus de 10 000 titres se trouvèrent alors au séminaire. Les énormes pertes matérielles entraînées par la suppression des couvents ne furent guère pour l'Eglise le problème le plus important. Le problème majeur, ce fut l'impossibilité, pour l'Eglise, de développer une activité normale dans le Royaume de Pologne.